



ECHO Chelmska

Organ Samorządu Robotniczego Południowych Zakładów Skórzanych Chelmek

- ◆ Organizacja produkcji
- ◆ Rytmika i normatywy
- ◆ Jakość - problem nr 1

Od obrad VII Plenum KC PZPR dzieli nas zaledwie kilka tygodni. Problemy, jakie rozpatrywano nie są nowe, zostały jedynie sprycyzowane, naświetlone kompleksowo. Postawiono też konkretne wnioski do realizacji dla całej gospodarki narodowej. Stwierdzono, że dalszy, tak szybki wzrost zatrudnienia, może mieć niekorzystny wpływ na rozwój rolnictwa i rozwój nowych zakładów pracy. Dokładna analiza przeprowadzona przez powołane do życia specjalne komisje ma przywrócić prawidłowe stany zatrud-

W zakładach naszego przemysłu powołano już do życia komisje główne i wydzielone, które rozpoczęły swoją działalność. Dla naświetlenia całokształtu zagadnień w przemyśle skórzonym w Łodzi odbyło się spotkanie dyrektora z redaktorami gazet zakładowych. W spotkaniu ze strony ZPS wzięli udział naczelny dyrektor mgr Jan Działowski i dyr. Jerzy Ciesielski zaś prasę zakładową reprezentowali Jan Kaeyk — „Wiadomości NZPS”, Rudolf Iwanek — „Echo Chelmska”, Zenon Młynik — „Echo Ojmetu”, Jan Traister — „Echo Skórzanych”. Dyrektorzy Zjednoczenia zapoznali redaktorów z całokształtem materiałów przeznaczonych do prac komisji. Najważniejszymi zadaniami jakie nakreślono dla naszego przemysłu są:

WŁAŚCIWA ORGANIZACJA PRODUKCJI

„Wprawdzie — powiedział dyr. J. Działowski — system taśmowy produkcji obowiązuje w naszym zakładzie, ale nie jest to najlepszy, jednak dane z poszczególnych przedsiębiorstw świadczą o wielu mankamentach. Są to m. in. przygotowywanie wzorów obuwia do produkcji tak pod względem technologicznym, jak i czasochłonności, nie utrzymywanie się w ilości zamówień danych wzorów, nieterminowe wykonywanie planów eksportu. Wszystkie (Dokończenie na str. 2)



Dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego mgr Jan Działowski

nia. Zlikwiduje się niedobory i nadwyżki zatrudnienia w poszczególnych komórkach przedsiębiorstw, a w szczególności w grupie pracowników dniówkowych w oddziałach produkcji pomocniczej i usługowej.



Pracownikom zakładów wchodzących w skład kombinatu PZS w Chelmsku dobrego wypoczynku świątecznego w gromie swoich najbliższych

życzy
Kierownictwo Kombinatu

Regeneracja sił - to rzecz ważna

W okresie poprzedzającym IV Zjazd PZPR w dyskusji nad sprawami socjalnymi Rada Związkowa wydzieliła 420, umieściła w swoim planie m.in. jeden bardzo ważny punkt. Był nim zgłoszony przez zarząd postulat, aby kierownictwo wydziału wygospodarowało w hali 24 pomieszc-

zenie, w którym by podczas przerwy śniadaniowej pracownicy mogli spożywać gorące posiłki. Kierownik wydziału ob. J. Smalczyk usnąjąc potrzebę poprawy warunków socjalnych pracowników przystąpił do realizacji naszych wniosków. Z powodu trudności lokalowych sprawa się przeciągała, wreszcie jednak wysiłki zakończyły się sukcesem. Miejsce do spożywania posiłków zostało we wrześniu 1965 r. oddane do użytku.

Starania wreszcie przyniosły pożądany rezultat i w wyniku porozumienia z kierownictwem OZR gorące posiłki w wydziale 420 zostały wprowadzone z dniem 18.X.1965 r.

To jeszcze nie wszystko. Reagując w dalszym ciągu postulat pracowników kierownictwo wydziału czyniło intensywne starania o zapewnienie swojej załodze gorących posiłków w postaci zupy.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę jaką rolę odgrywają takie posiłki w czasie pracy, wpływając korzystnie na regenerację sił pracowników, a tym samym na wyniki ich pracy. Teraz już pracownicy wydziału 420 nie tracą cennego czasu i nie marzną zimą wystając przed kioskami za zimną wodą. Zyskała na tym rytmiczność cyklu produkcyjnego a spacery pracowników pod kioski zostały ograniczone do minimum.

Władysław Bałcerk

Zakłady przygotowane do zimy

Przed ewentualnymi niespodziankami, oczywiście z rzędu tych przykrych — jakie nam zwykła gotować — latnia z czterech zasadniczych pół roku, jesteśmy przygotowani. A raczej poczyniliśmy wszystko co uważaliśmy za wskazane, aby się od tych niespodzianek uchronić. Od pamiętnej zimy „stulecia” z roku 1862 — 63, na wspomnienie której jeszcze dziś mroź chłodzi nam po kościach, nauczyliśmy się tę porę roku traktować za całą należą jej powagę, żeby się nie dać zaszkodzić. Z przeorności zaś, jako dobrego gospodarza porządkując jeden odcinek, nie zapominamy o innych. Włóc zabezpieczając się na zimę, staraliśmy się również posuwać do przodu w zakresie bhp, p.poż. i socjalnym. W tak wielkim zakładzie jak nasz, zawsze się ta przyszłościowa dziura w całym znajduje.

Cóż zatem w omawianym zakresie w tym roku zostało zrobione? Odpowiedź nam na to pytanie jako najbardziej w tej materii kompetentna osoba — kierownik Działu Kapitałnych Remontów inż. Wiktor Kaia.

Otóż w pierwszej kolejności wykonane zostało wszystko to, co dla zabezpieczenia zakładu na zimę i zapewnienia właściwych warunków pracy posłużyli kierownicy poszczególnych działów. Stało się to jeszcze przed urlopem, zgodnie z oddzielnym zarządzeniem dyrektora PZS.

Poza tymi robotami Dział KR wykonał szereg innych prac, mianowicie: awaryjny remont poprawy warunków bhp p.poż. oraz zabezpieczeniem produkcji od strony energetycznej — mechanicznej. A więc przeprowadzono remont bieżący kotła parowego nr 1, polegający na wymianie elementów rusztu, reperacji obmurza, czyszczeniu kotła

itp. W chwili obecnej kontynuowane są prace przy renowacji kapitalnym kotła nr 2, po zakończeniu których będzie można przyjąć, że kotłownia została na okres zimowy należycie przygotowana. Do tego też zakresu należy izolowanie wybudowanych w ub. roku nowych rurociągów parowych na słupach.

Nieco gorzej przedstawia się sprawa urządzeń grzewczych w poszczególnych obiektach zakładu. Wprawdzie wszystkie tego rodzaju urządzenia podane zostały w czasie postoju przedsiębiorstwa gruntownemu przeglądowi i konserwacji, w większości jednak są to urządzenia przestarzałe, które należałoby wymienić na nowe. Jednak na przeszkodzie temu stoi brak możliwości zakupu takich urządzeń czy wykonania ich we własnych warsztatach. Tak więc, mimo, że nie gwarantujemy w pełni bezawaryjnej pracy muszą być eksploatowane.

W b. roku został też oddany do użytku dółkownik kompresor, jak również zainstalowano wszystkie rurociągi doprowadzające srebro powietrze do hal produkcyjnych. Wszystko to pozwala mieć pewność, że w tym roku nie nastąpi, jak w latach ubiegłych zamrażanie przewodów powietrznych i wynikające z tego ograniczenie dopływu do produkcji sprężonego powietrza.

Na przestrzeni bieżącego roku, w miarę potrzeb i w wyniku przeprowadzania komisyjnych przeglądów hal wykonywane były niezbędne remonty w mniejszym lub większym zakresie. Przeszła obel również urządzenia grzewcze, o których wyżej mowa oraz dachy, celem ustalenia i usunięcia uszkodzeń powodujących przecieki. Zadano także tym o należyte odnowienie obiektów i utworzono

specjalną brygadę, która przeprowadziła wyczyszczenie i naprawę rynien. Dokonano także zewnętrznych oględzin wszystkich obiektów pod względem szczelności okien, drzwi, oszklenia itp. Dostrzeżone usterki usunięto, przy czym rażących zaniedbań nie stwierdzono.

Ważnym posunięciem dla zabezpieczenia zakładów na zimę jest również powołanie do życia oddziału konserwacji wentylacji. Do jego obowiązków należy będzie m.in. codziennie przeprowadzanie pomiarów temperatury we wszystkich pomieszczeniach produkcyjnych i utrzymywanie jej na właściwym poziomie, a także czuwanie nad prawidłowym działaniem wentylacji i klimatyzacji.

W nawale tych robót nie zapomniano też o zewnętrznym oświetleniu zakładu, które wymagało poprawy. Szczególnie w okresie jesieni i zimy braki w oświetleniu pogarszały poważnie warunki bhp nie mówiąc już o zabezpieczeniu zakładu przed kradzieżami. Aby ten stan zmienić, oczywiście na lepsze, przystąpiono w bieżącym roku do budowy nowego oświetlenia.

W chwili obecnej roboty na tym odcinku są już poważnie zaawansowane. Przewiduje się, że do końca roku zostaną oświetlone w dostatecznym stopniu główne rejony zakładu, a w pierwszym rzędzie jego przedpole i skrzyżowania ulic wewnętrznych.

Przytoczone tu co najważniejsze fakty świadczą najlepiej o tym, że zakład nasz przed ewentualnymi skutkami zimy został dobrze zabezpieczony. Nie zapomniano przy tym także o poprawie warunków pracy, co osiągnięto przez pomalowanie wnętrza hal i wyczyszczanie okien.

Śluszna decyzja

Szkolnictwo przykładowe to potencjalna pomoc dla zakładu pracy w postaci kwalifikowanych kadr, wypełniających luki w zatrudnieniu, jakie powstają m.in. w wyniku odchodzenia starszych pracowników na zasłużony odpoczynek.

Reorganizacja systemu nauczania w ZSS od szeregu miesięcy stała się przedmiotem dyskusji. Wreszcie w jej wyniku nowy rok szkolny 1966/67 przyniósł korzystne zmiany w szkoleniu zawodowym. Z dniem 1 września 1966 r. zostali zaangażowani do pracy z młodzieżą ZSS w Chelmsku na stanowiska instruktorów zajęć praktycznych ob. ob. Wł. Bałcerk, J. Bernas, G. Kosaraki i E. Rybak. Jak wiemy, do tej pory szkolnictwo borykało się na tym odcinku z trudnościami, właśnie

(Dokończenie na str. 3)

Modernizacja garbarni w Skoczowie

W roku bieżącym rozpoczęto roboty modernizacyjne w Garbarni w Skoczowie, budowa ujęcia wody na Wiele. Nowe ujęcie zabezpieczy dostawę wody dla Skoczowskich Zakładów Przemysłu Welnianego i Garbarni oraz pozwoli również na uzyskanie wody dla celów przeciwpożarowych.

Ukończenie ujęcia planowane na III kwartał 1967 r. umożliwi likwidację istniejącego spłirzenia wody na rzecce Białnicy, które przy podwyższeniu stanów wód oraz w okresie spływu kry lodowej, jest powodem zatapiaenia Zakładów Mieczarskich oraz przyległych zabudowań prywatnych.

Wykonawcą jest Bielskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, które realizuje obiekt zgodnie z harmonogramem. Całkowity koszt budowy wyniesie 3.500 tys. zł. Natomiast zamierzenia inwestycyjne na rok 1967 r. zgodnie z ustaleniami planu 5-letniego na lata 1966—70 przewidują rozpoczęcie budowy magazynu materiałów łatwopalnych, warsztatów mechanicznych i garaży.

A. R.

Z WODĄ coraz lepiej

Problem zaopatrzenia Chelmska w wodę, zarówno dla celów konsumpcyjnych, jak i przemysłowych zdaje się być bliższe ostatecznego rozwiązania. W każdym razie można już dziś powiedzieć, że sytuacja na tym odcinku — chociaż jeszcze niezupełnie zadowalająca — jest znacznie lepszą niż była dotąd i dzięki staraniom miejscowego Komitetu FJN oraz kierownictwa PZS stała ulega poprawie. Mięszkańców Chelmska zainteresuje zapewne wiadomość o tym, co dla poprawy zaopatrzenia ich miejscowości w wodę zrobiono w ostatnich czasach i co w najbliższej przyszłości w tej sprawie zamierza się zrobić.

W ramach inwestycji zjednoczenia wybudowano nowe ujęcie wody przemysłowej dla zakładu, przy czym wykonano kompletną przepompownię tej wody oraz rurociąg doprowadzający ją do zakładu. Dodatkowo oczywiście, że wszystkie te urządzenia są technicznie sprawne. Zgodnie z założeniami zakład zaopatrzywny byłby w wodę z dodatkowego ujęcia, zaś drugie ujęcie stanowiłoby rezerwe awaryjną.

Jednakże, na skutek zdecydowanego pogarszania się składu chemicznego wody (silne zanieczyszczenie i zaszerezenie) z nowego ujęcia nie nadaje się ona w tym stanie do wykorzystania przez zakład. W takiej sytuacji mimo poważnego zwiększenia się zapotrzebowania na wodę spowodowanego uruchomieniem Wytwórni Włókniny Skóry, jedynym źródłem zapewnienia wody są pobliskie stawy. Z tym wszakże, że zasobę jej w stawach nie gwarantuje dostatecznej ilości wody przemysłowej,

niezbędnej dla utrzymania normalnej produkcji — szczególnie gumowni i wspomnianej wytwórni. Usilne starania o wybudowanie stacji uzdatniania wody z nowego ujęcia, nie dały pożądanego rezultatu. Wobec tego podjęto decyzję wykonania w trybie awaryjnym dodatkowego ujęcia oraz rurociągu do pompowni. Do urzeczywistnienia tego zamierzenia zaangażowane zostały cztery przedsiębiorstwa z zewnątrz. Termin wykonania uzależniony jest w wysokim stopniu od warunków atmosferycznych. Toteż trudno snuć na ten temat przewidywania.

Tyle odnośnie wody przemysłowej. Co zaś tyczy się wody pitnej, to w bieżącym roku przeprowadzono konserwację i bieżący remont wszystkich studni czynnych na terenie PZS. Stan techniczny tych studni w chwili obecnej nie budzi zastrzeżeń, a na wypadek awarii stoją do dyspozycji zapasowe pompy, które mogą być każdej chwili użyte. (WK)

Po VII Plenum KC

(Dokończenie ze str. 1)

to razem powoduje dezorganizację i stąd duże zadania przed powołanymi komisjami.

W ostatnim roku prawie we wszystkich zakładach wrosła liczba godzin postojowych, a w ślad za tym i nadliczbowych, co z pewnością zadecełowało, w sensie ujemnym o jakości naszych produktów.

Większość wniosków, które wypracują komisje zakładowe, powinna być realizowana w skali przedsiębiorstwa, bez potrzeby odwoływania się do władz zwierzchnich, gdyż tego rodzaju wnioski — postuluwane pod adresem resortu należą do długofalowych. Zdarza się wprawdzie jeszcze, że w zakładach rozpracowuje się zbyt wiele tych wniosków długofalowych, ale resort przekazując materiały do pracy komisji zwrócił już na to uwagę. Do materiałów tych powinni mieć również władze redakcyjne przy zakładach.

Jeśli chodzi o dobrą organizację przedsiębiorstw, to poważny problem stanowią pracownicy umysłowi zatrudnieni na etatach fizycznych. Przeprowadzone kontrole i narady nie rozwiązały do dziś tego zagadnienia. ZPS robi starania o uzyskanie dodatkowego funduszu przemłowego celem złagodzenia tego stanu rzeczy.

Liczymy na to — podkreślił dyr. J. Dziśkowski — że komisje zgodnie z duchem VII Plenum przeprowadzą słupek analizy, powołane prace, w wyniku których zajdzie potrzeba przesunąć do produkcji ludzi, którzy w tej chwili zatrudnieni są poza nią.

RYTMIKA A NORMATYWY

Z przedstawionych nam przez dyr. J. Ciesielskiego danych wynika, że nasz przemysł posiada potrzebny normatywny tak, jeśli chodzi o surowiec, jak i skóry

gotowe. Na trudności w tym zakresie ciągle jeszcze występujące, składa się szereg aspektów. Ot chociażby taki przykład: Laboratoria przygotowania produkcji opracowały kolekcje targowe, które nie zawsze uwzględniają rodzaje skór przewidzianych planem dla danego zakładu, planowane zużycie surowca na jedną parę obuwia, przedrukowanie terminowości dostarczania materiałów, a co w efekcie powoduje zakłócenia rytmiki produkcji. Wprawdzie maszyny normalnie nie jest duży, ale nierytmiczna praca w garbarniach ma ujemny wpływ na taśmę produkcyjną obuwia, co z kolei powoduje wzrost godzin postojowych.

Materiały przedłożone przez ZPS komisjom zakładowym świadczą o tym, że pod koniec każdego kwartału normatywy skór są widoczne, ale jeśli chodzi o pracę w całym kwartale, to bywa z tą kwestią różnie. Wierząc jednak w to że są to sprawy do uzgodnienia w zakresie poszczególnych kombinatów, niedociągnięcia tego rodzaju powinny zniknąć. Priorytetową pozycję w tej sytuacji stanowić będą skóry kooperantów, z produkcją których związana jest premia.

Największą trudność w rytmice naszych zakładów powoduje produkcja eksportowa ze względu na przekroczenia założeń planowych. Przy dobrej organizacji i rytmice pracy zarbarni, przy zapożyczeniu we wszystkie potrzebne do produkcji materiały, powinna jednak nastąpić na tym odcinku znaczna poprawa. Tylko dobra organizacja może zagwarantować realizację wykonywanych planów i rytmikę całej produkcji.

JAKOŚĆ

Temu problemowi poświęcona była specjalna uchwała rządu. Przemysł

nasz otrzymał nawet dodatkowe limity zatrudnienia przeznaczane na powiększenie ilości stanowisk związanych z ostatecznym wykończeniem produktu finalnego jakim są buty. Jak nas poinformował dyr. J. Dziśkowski, zamierzono jeszcze efektów całkowicie nie uzyskali. Nastąpiła jedynie nieznaczna poprawa na tym odcinku. Zagadnienie to musi więc w dalszym ciągu pozostawać w centrum uwagi komisji, które będą kierunkować realizację uchwał VII Plenum KC partii w poszczególnych zakładach.

Od stycznia przyszłego roku w jednym z zakładów naszego przemysłu zastosowany będzie eksperyment — nastąpi bezpośrednia kontrola handlu przy odbiorze gotowego obuwia w zakładzie, co z pewnością przyczyni się do bieżącego zapoznawania załogi z istniejącymi niedociągnięciami w produkcji, a szczególnie na odcinku wykończenia obuwia.

— Myślmy również o tym — powiedział dyrektor ZPS — aby odstąpić od płacy za I i II gatunek obuwia, a więc o zmianie systemu plac. Wszystkie to ma zadecełować o dobrej organizacji, rytmice produkcji i jakości produktu finalnego.

Komisje mają więc szerokie pole do działania. Od ich inicjatyw, od aktywnej i operatywnej pracy i zdolności zależnie będzie realizacja uchwał VII Plenum. W tej wielkiej pracy dużą rolę powinny odegrać gazety zakładowe, które muszą pobudzać do działania wysuwać wnioski, podejmować próby realizacji uchwał wspólnie z załogami naszych zakładów. Problem ten nie jest dla nich nowy, publikowane artykuły niejednokrotnie poruszały już te zagadnienia. Nie powinno więc być większego problemu w podjęciu tego zagadnienia na nowo, w aspekcie uchwał VII Plenum.

JAN TRAJSTER



Takie porządki postawia po sobie na osiedlu Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Fot.: Jan Kula

Załoga garbarni w Skoczowie podnosi swoje kwalifikacje

Południowe Zakłady Skórzane Garbarnia w Skoczowie, dążąc do podniesienia kwalifikacji załogi zorganizowała w br. kosztem 14.300 zł kurs przygotowawczy do egzaminu o tytuł robotnika kwalifikowanego w zawodzie garbarza. Szkolenie powierzono doświadczonym pedagogom

Uniwersytetu Robotniczego w Bielsku - Białej przy współpracy technicznej kadry zakładowej. Po ukończeniu kursu do egzaminu przystąpiło 16 pracowników zdobywając tytuł robotnika kwalifikowanego w zawodzie garbarza. Na zakończenie szkolenia

zakład ufundował 18 cennych nagród książkowych.

Akcja szkolenia załogi prowadzona jest również w innych kierunkach. Dążąc do stworzenia kadr rezewowych zakład skierował do Technikum Przemysłu Skózanego Punkt Konsultacyjny w Bielsku-Białej pięciu pracowników, którzy kontynuują naukę na różnych semestrach. Ponadto jeden pracownik uczy się na wieczorowych studiach inżynierskich, a dwóch uczęszcza na kurs przygotowawczy na wyższe uczelnie.

W roku przyszłym planuje się zorganizowanie drugiego kursu robotnika kwalifikowanego w zawodzie garbarskim, który obejmie większą część załogi.

Co nowego w WCMO

Podobnie jak w PZS i całym kraju, tak i tu odbyło się w połowie listopada zebranie POP, którego najważniejszym punktem porządku dziennego było omówienie uchwały VII Plenum KC PZPR. Zapoznał z nią zebranych przew. RZ tow. P. Balcerzak.

Dyskusję zapoczątkował tow. dyr. Stanisław Jastrzębski, który wskazywał na zadania, jakie w związku z realizacją uchwały spoczyły na członkach partii i zapożował pod ich adresem o bezwzględnie wszczęcie wśród załogi akcji uświadamiającej.

Następnie zabierali m. in. głos tow. tow. T. Wolf, M. Dubisz, Z. Mateja, H. Iwanek, dyr. Bogunia, P. Balcerzak, oraz sekretarze POP — E. Kasperek i J. Luczyński. W dyskusji zgłoszono kilka wniosków, które komisja wnioskowa skrzętnie notowała.

16 ub. egzekutowa POP z sekretarzem tow. J. Luczyńskim i w obecności dyr. tow.

St. Jastrzębskiego wysłuchała informacja na temat zabezpieczenia zakładu na zimę. Z informacji wynikało, że większość założeń w tej sprawie została wykonana. Pozostałe znajdują się w trakcie realizacji.

Zmarł Stanisław Puchała



W poniedziałek 5 bm. w godzinach wieczornych zmarł nagle długoletni pracownik naszych zakładów — Stanisław Puchała. Władom o tej śmierci, trudności zasmuciła zarówno szerokie rzesze pracowników PZS jak też mieszkańców Chełmka.

Bowiem Stanisław Puchała przez długie lata swej pracy, swoją obywatelską i zdyscyplinowaną, a zarazem czynnością cieszył się opinią wzorowego pracownika i życiowego kolegi. Związany 28-letnią pracą z przedsiębiorstwem nie żałował swych sił dla jego rozwoju. Zatrudniony ostatnio jako inspektor do spraw produkcji eksportowej, również i na tym odpowiedzialnym stanowisku wykazał swój właściwy, solidny i kosztowy.

W roku przyszłym planuje się zorganizowanie drugiego kursu robotnika kwalifikowanego w zawodzie garbarskim, który obejmie większą część załogi.

Zmarły nie szczędził też czasu ni wysiłków dla pracy społecznej. M. in. należał do ORM, był członkiem Komisji Rewizyjnej POP i sekretarzem Ostroldowego Komitetu KJN w Chełmku. I tu, podobnie jak w pracy zawodowej, swoją sumiennością zjednał sobie powszechny szacunek.

Pasmo Jego pracowitego żywota przecięła brutalnie bezbolesna śmierć. W najbardziej niespodziewanej chwili wyrwała Stanisława Puchalę z grona ludzi żywych, pograżając w głębokim żalu i smutku Rodzinę i wszystkich, którzy Go znali.

PODZIĘKOWANIE

Za pomoc i wzięcie udziału w pogrzebie naszego najukochańszego męża, ojca, syna i brata Stanisława Puchalę składają serdeczne podziękowanie Dyrekcji, Radzie Zakładowej, POP, Orkiestrze oraz wszystkim współpracownikom i znajomym.

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Nowa metoda przymocowywania obcasów przy obuwaniu damskim

Jedną z włoskich fabryk — firma Ghini skonstruowała nowy typ maszyny o nazwie „102” do przymocowywania obcasów przy damskim obuwiu, wg nowego systemu. Polega ona na klejeniu i przybijaniu obcasu do buta, w czasie gdy jeszcze znajduje się na kopycie. Odpowiednio do maszyny firma Ghini wyprodukowała specjalny klej pod nazwą „FDT 150”. Maszyna rozprowadza automatycznie klej na część piętową obcasu, następnie dociska obcas do buta i przymocowuje go specjalną śrubą. Klej rozgrzany jest do temperatury 150 st. C. Tak więc w jednym procesie

robotniczym dokonuje się całkowitego zatwierdzenia obcasu. Klej znajdujący się między obcasem a piętową częścią buta zapewnia doskonały chwyt, wypełnia puste miejsca, a przez dotarcie do brzozy w części montażu przylwiera obcas do cholewki. Proces ten kończy się przysrubowaniem.

Wyprodukowany przez firmę Ghini klej „FDT 150” wykazuje cechy termicznej i przyczepności, gwarantując swą moc w temperaturze od 0—50 st. C. tzn. że klej w najwyższej temperaturze nie mięknie i w najchłodniejszej i nie krystalizuje się.

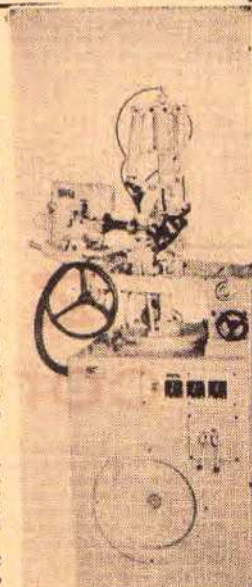
Firma Ghini skonstruowała też maszynę do poklepywania obcasów, mianowicie typ BT/30. Maszyna ta wygładza i uzupełnia estetyczny wygląd buta.

Ten nowy system dokonał pewnego rodzaju przewrotu, dzięki możliwości przymocowania obcasów klejem, który wykazuje doskonałe własności pod względem wytrzymałości sklejania i odporności na wysokie temperatury. Nadaje się również do sklejania włókien naturalnych i sztucznych.

Tłum. M. Masior

AUTOMATYCZNY SEKRETARZ

W Zakładach Wytwórczych Aparatury Teletechnicznej w Radomiu uruchomiono produkcję nowego typu telefonu. Aparat jest przystosowany do nagrywania rozmów telefonicznych na taśmie magnetycznej i pełniłby częściową funkcję automatycznej sekretarki.



Maszyna „102”

Słuszną dezycją

(Dokończenie ze str. 1)

z powodu braku odpowiednich sił fachowych.

Powierzenie funkcji inżyniera wymienionym pracownikom było jak najbardziej słusznym posunięciem. Ob. Wl. Balcerzak pracując 26 lat w Wydziale Rozkroju zdobył bogate doświadczenie zawodowe, które w połączeniu z umiejętnością przekazywania swojej wiedzy młodszym pracownikom zjednało mu zaufanie wśród załogi. To samo odnosi się do ob. J. Bernasika pracującego 28 lat w wydziale 420 i znającego zasady rachunku ekonomicznego. Ob. ob. E. Kosarski i E. Rybak posiadają duży zasób praktycznej wiedzy z dziedziny rozkroju skór twardych i inne zalety, jakimi powinni się wykazywać dobrzy inżynierzy.

(BW)

Z kultury dwója

Wykopany rów i zwały ziemi na ulicy Śląskiej tu obok przejazdu kolejowego zagrażają już od przeszło dwóch miesięcy dojść do stodołki a w dalszej kolejności do zakładu bezpośrednio z ulicy. Fakt ten stał się przyczyną straszenia dużej części mieszkańców na przedpoju PZS przez ludzi skracających sobie tę drogę o kilka kroków. Chociaż przez odrobienie dobrej woli i kulturalnego stosunku do przyrody trawnik ten mógł pozostać nienaruszony, gdyż nieco dalej istnieje drugi, betonowy chodnik prowadzący

właśnie do stodołki. Ale z temni chodnika korzystają tylko ci, którym leży na sercu miły wygląd tej części Chełmka. Inni wolą zniszczyć zieleniec, który już po kilku dniach w wydeptanych miejscach na skutek słotnych dni zamienił się w błotniste bagno. I zamiast korzystać z chodnika brną przez to błoto, wydeptując coraz szerszą polną trawnika.

A na wiosnę zaniechaniem stratanego zielenca będzie wymagało nowego nakładu pracy i kosztów.

Kierunki i zadania 5-latk

28,5 mld zł planuje się przeznaczyć w bieżącym 5-leciu na rozwój nauki i techniki. Na sumę tę składają się środki Funduszu Postępu Technicznego, dotacja budżetowa pozostająca w dyspozycji KNiT oraz wpłaty na Fundusz Uruchomień.

Plan rozwoju nauki i techniki na lata 1966-1967 m. in. obejmuje:

- 36 kierunków prac naukowo-badawczych w dziedzinie przygotowania nowej techniki,
- 15 kierunków ważniejszych prac podstawowych, teoretycznych i doświadczonych w dziedzinie nauk matematyczno-przyrodniczych i społecznych,
- 242 zadania dotyczące uruchomienia produkcji nowych maszyn, urządzeń i wyrobów,
- 185 zadań z zakresu mechanizacji, automatyzacji, postępowych technologii.

Główne zadanie bieżącej 5-latk — to unowocześnienie i podniesienie jakości produkcji. Dla realizacji tego zadania prawidłowe wykonanie kierunków ma decydujące znaczenie.

Jednakże, aby przemysł mógł wykonać ten szeroki program — niezbędne jest położenie szczególnego nacisku na rozwój zaplecza naukowo-badawczego, bezpośredniego związanego z przemysłem. Chodzi bowiem o zapewnienie warunków znacznego zwiększenia w latach 1966—1970 tempa modernizacji produkcji maszyn i urządzeń w tym stopniu, aby w r. 1970 mógł osiągnąć założone wskaźniki udziału nowoczesnych wyrobów w całej produkcji przemysłowej.

Dostawianie potencjału zaplecza naukowo-technicznego do potrzeb wymaga dłuższego okresu czasu; dlatego

też w bieżącym 5-leciu zwiększenie w produkcji udziału nowoczesnych maszyn i urządzeń uwarunkowane jest przyspieszeniem wdrażania nowych opracowań oraz rozszerzeniem zakupów licencji. Niezbędne jest również usprawnienie organizacji i ściślejsze powiązanie placówek zaplecza na wszystkich jego szczeblach, wzmocnienie prototypowni, stacji prób, laboratoriów i innych komórek decydujących o kierunku uruchomienia nowych produkcji, zabezpieczenie dostaw odpowiednich jakościowo materiałów, rozszerzenie współpracy naukowo-technicznej w ramach RWPG, wyrównywanie proporcji rozwoju poszczególnych branż, a zwłaszcza uwzględnianie tych powiązań międzybranżowych, które decydują o poziomie technicznym produkowania maszyn i urządzeń.

W myśl 5-letniego planu, przewiduje się opracowanie ulepszonych konstrukcji zespołów maszyn ułatwiających pracę i podnoszących bezpieczeństwo i higienę ich obsługi. Podobny charakter mają również plany dotyczące rozwiązywania problemów zabezpieczenia powietrza i wód od zanieczyszczeń.

Niezbędne też jest w bieżącym 5-leciu rozszerzenie badań nad efektywnością wprowadzania postępu technicznego. Różnorodność tematyki postępu technicznego uniemożliwia rozwiązywanie wszystkich problemów z nim związanych. Wybierane więc będą takie kierunki, które przy naszych możliwościach i środkach okażą się najbardziej celowe i ekonomiczne. Większej uwagi i otoczenia troskliwość opieka wymaga wynalazczość pracowniczą, która jest poważną rezerwą w procesie podnoszenia na wyższy poziom naszej techniki. (BNT)



Pompowanie wody z piwnic bloków mieszkalnych na osiedlu w Chełmku

Fot.: Jan Kula

Dla poprawy warunków pracy

Podobnie jak w całym kraju tak i w naszych zakładach kontynuowane są, zgodnie z harmonogramem prace komisji wydziałowych. Powołana na podstawie uchwały VII Plenum KC komisja te przeprowadza analizę gospodarki przedsiębiorstwa na takich przedzie wszystkich oddziałach, jak planowanie produkcji, organizacja pracy, rytmizacja przebiegu procesów produkcyjnych, kooperacja między i wewnątrzzakładowa, struktura zatrudnienia i wykorzystanie czasu roboczego pracowników.

Wnikliwa kolektywna analiza tych zagadnień pozwoli komisjom na opracowanie odpowiednich wniosków, zmierzających do podniesienia na wyższy poziom gospodarki przedsiębiorstwa i maksymalnej poprawy jego efektów ekonomicznych. O współpracy z komisjami apeluje się do wszystkich pracowników, którzy swoje uwagi i wnioski dotyczące omawianych zagadnień proszeni są składać w wyznaczonych na ten cel punktach.

Nad całością prac kolektywnych wydziałowych, w każdym przedsiębiorstwie czuwać pełni rolę koordynatora Komisja Zakładowa, której w PZS przewodniczą mgr Franciszek Milecki z Krakowskich Zakładów Futrzarskich.

Podobnie ma się rzecz w zakresie realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR w WCMO. Tutaj przewodniczą Komisji Zakładowej objął mgr inż. Andrzej Nakielski pracownik Zjednoczenia PS. (RD)

Kącik współzawodnictwa

Ponad pięć lat upłynęło od czasu, kiedy w wydziale 420 (Rozkrój Skór Miękkich) zawiązał się pierwszy zespół, mający ubiegać się o zaszczytny tytuł BPS. Decyzja ta zapadła na wspólnym posiedzeniu wydziałowych Rad Związkowej i Robotniczej, grupy ZMS, OOP i kierownictwa wydziału w dniu 17. III 1961 r. Zaznaczyć tu wypada, że w owym czasie w PZS istniała tylko jedna Brygada Pracy Socjalistycznej, a to w wydziale 200. Zespół powstał w oddz. 421, któremu kierownictwo wydziału powierzyło rozkrój elementów dla obuwia na eksport. Mistrzami tego oddziału byli podówczas tow. tow. Konrad Syska i Władysław Buczynski. Z dniem 1. VII 1961 r. zespół zgłosił swoje przystąpienie do współzawodnictwa o prawo noszenia tytułu BPS, podej-

mując w oparciu o regulamin oraz wytyczne CRZZ i KC ZMS cenne zobowiązania. Kilkumiesięczny trud zespołu został uwieńczony pięknym sukcesem. Na akademii 1-Majowej w 1962 r. w Chełmku ówczesny przewodniczący Zarządu Okręgu Zw. Zaw. tow. Stanisław Joniec wręczył członkom zespołu odznaki BPS, legitymacje, dyplomy uznania oraz proporzec. Nowo mianowana Brygada otrzymała Imię gen. Józefa Bema.

Za przykładem swoich kolegów z tej brygady, noszącej kolejny numer 2, poszli inni pracownicy. Kierując się zasadą pełnej dobrovolności, na jakiej oparte jest współzawodnictwo o tytuł BPS, dnia 1. IV 1963 dalsze trzy zespoły przystąpiły do szlachetnej rywalizacji o to zaszczytne miano. I one, dzięki dobremu wynikowi pracy i za-

dośćczeniemu wszystkim wyomogom regulaminu otrzymały tytuły BPS. Brygadziściami ich są: Kazimiera Wajłerek, Danuta Smalcerz i Stefan Kobiłka.

2. I 1964 z wydziału 420 zgłoszonych zostało następujących 5 zespołów a to: Anna Mamó, Irena Walas, Genowefa Plotrowskiej, Jadwiga Grabzan i Walentyna Maki. I wreszcie 1. VII 1965 do współzawodnictwa o tytuł BPS zgłosił swój akces zespół Teresy Łaski i Wandy Pleprzycy. W sumie w wydziale Rozkroju Skór Miękkich istnieje 11 brygad PS.

Również oddział 422 (Rozkrój tkanin) może na tym odcinku poszczycić się pięknymi osiągnięciami. Pracuje tu sześć BPS, na których czele stoja: Halina Opłiek, Waleria Tomczyk, Czesław Hudzik, Leon Klapacz, Józef Olszewski i Wacław Puleczyński. Tytuły BPS zostały im przyznane na KSR w dniu 16. VII. br. W sumie wydział 420 ma w swoim składzie osobiście 17 Brygad Pracy Socjalistycznej, co stanowi 45,1 proc. jego załogi.

Dalsze informacje na temat współzawodnictwa pracy w wydziale 420 w następnym numerze.

Władysław Balcerek



Współzawodnictwo motorem postępu

Wspaniałe wyniki Polski Ludowej w budowie lepszej, socjalistycznej przyszłości w dużym stopniu zawdzięczamy stosowaniu różnych form współzawodnictwa. Stanowi ono przede wszystkim wspaniałą oręż w walce o wykonanie naszych trudnych, niekiedy planów podarowanych. Współzawodnictwo jako szlachetna rywalizacja z partnerem czy partnerami, pomaga ludziom w usuwaniu przeszkód utrudniających im osiągnięcie jak najlepszych wyników w pracy, nauce i sporcie.

Współzawodnictwo — jeśli nie jest wykorzystane dla celów wojny lecz pokoju, nie dla zgubnego niszczenia, lecz dla dobra ludzkości — to wielki sprzymierzeniec ludzkości. Jemu to właśnie zawdzięczamy całą dzisiejszą kulturę i postęp techniki, bez których jakże ubogie byłoby

nasze dzisiejsze życie. Albowiem wszystkie wartości i zdobycze cywilizacji powstały w wyniku tej szlachetnej walki człowieka o poprawę swego bytu. Walki, prowadzonej przez całe pokolenia narodów, niemal od zarania dziejów po dzień dzisiejszy i będącej jedną z głównych podstaw postępu ludzkości.

Poza korzyściami materialnymi, jakie współzawodnictwo przynosi ludziom biorącym w nim udział, posiada ono jeszcze inne, niemniej doniosłe znaczenie. Wymagając od człowieka zwiększonego wysiłku każe mu zarazem stanowić się nad sposobami ułatwienia sobie pracy. Wtedy to właśnie, w wyniku wysiłku myślowego powstają różne usprawnienia i wynalazki, a autor ich zyskuje jak ko pracownik na wartości. Odwieczna dążność czło-

wieka do poprawy swego bytu zmieniła go do podjęcia walki z otaczającymi go przeciwnościami. Walka ta dała początek dzisiejszemu współzawodnictwu najpierw między jednostkami, a później całymi narodami. Historia uczy, że narody, które pierwsze pojęły znaczenie pokojowego współzawodnictwa zajmują dziś produkcyjne stanowisko we wszystkich dziedzinach życia. Przykład tego widzimy w Związku Radzieckim, który z zafasanej Rosji w ciągu niespełna pół wieku stał się najpotężniejszym i najbogatszym państwem świata.

Obowiązkiem naszym wobec państwa i społeczeństwa jest brać udział we współzawodnictwie i wprowadzać ciągle nowe jego formy. Obowiązek, którego znaczenie w chwili obecnej niecierpienie podnosi tocząca się na świe-

cie walka o zachowanie i utrwalenie pokoju. W walce tej — jak wiadomo — stoją przeciwko sobie dwa obozy. Z jednej strony obóz kapitalizmu, z drugiej obóz: narodów, które już dość mają wojen i pragną w pokoju budować swoją przyszłość. Do tych narodów należy również naród polski, który pracą swoją wzmacniając potęgę ojczyzny, przyczynia się do utrwalenia pokoju.

Kończy się pierwszy rok naszej obecnej pięcioletki. Nie możemy ani na chwilę ustawać w pracy nad realizacją tegorocznych zadań. Przeciwnie — musimy zwiększyć stopień wysiłku, by zadania te zostały w pełni wykonane. A to nam ułatwi start do następnego roku. Wprowadzamy zatem nowe formy współzawodnictwa i nowe, lepsze metody pracy, włączamy się do ruchu racjonalizatorski.

To się nazywa mieć szczęście

Miło nam jest donieść o szczęśliwym wydarzeniu jakie niedawno spotkało dwóch mieszkańców Chełmka, a zarazem pracowników PZS, ob. P. i S. Obydwaj szczęśliwcy na swoje książeczki samochodowe PKO wygrali samochody, przy czym pierwszy z nich iaskawy los obdarzył „Warszawą”, zaś drugiemu w udziale przypadła „Zastawa”.

Wybraćom losu gratulujemy, a wszystkim posiadaczom książeczek życzymy podobnego szczęścia.

Redakcja

Na ciemnym tle jasny punkt

W ostatnich dniach listopada br. na skutek topnienia śniegu i opadów deszczu główna szosa prowadząca przez Chełmek pokryła się rozrzedzonym błotem. Wtedy to wielu przechodniów, ku swojej wielkiej przykrości zapoznano się z chamstwem przejeżdżających wtedy niektórych kierowców. Nie tylko, zbliżając się do przechodzących ludzi, nie zwalniali biegu samochodów, lecz dodając gazu niemlósłownie obławiali bezradnych przechodniów strugami brudnej cieczy. Czyżni, to pewni, że im te wybryki ujdą bezkarnie, ponieważ w kurzwie tryskającej spod kół fontanny błotnistej mazi i przy dużej szybkości jazdy, niemożliwością było odczytać numer samochodu, czy nazwę

firmy do której tenże należą.

Na tle tego chamstwa, jakże pięknie zająśniał przykład właściwego stosunku do ludzi dana przez kierowcę „Warszawy” WCMO ob. Fryderyka Palke. Ten, mijając przechodniów zwalniał bieg do tego stopnia, że ci o swoje ubranie byli najzupełniej spokojni. Wdzięczne ich spojrzenia były dla ob. Palki miłą zapłatą za jego kulturalne zachowanie się wobec ludzi.

Dlategoż to wielu kierowców postępuje inaczej! Przecież ludzie powinni wzajemnie się szanować. Obowiązują to zarówno tych co jeżdżą samochodami, jak i pieszych.

Obserwator



PTTK komunikuje...

● W dniu 3 grudnia br. odbyło się w Krakowie plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu PTTK, na którym reprezentował nasz Oddział wiceprezes kol. Władysław Lachendro.

● Zagadnienia rozwoju organizacyjnego PTTK są objęte specjalnym konkursem, w którym i nasz Oddział weźmie udział. Dalsze informacje na ten temat zostaną przekazane członkom i pracownikom zakładu w następnych numerach „Echa”.

● W pierwszym kwartale 1967 r. przewidujemy zorganizowanie drugiego z kolei kursu organizatorów turystyki w zakładach pracy. Uczestnikiem kursu może być każdy członek Oddziału Zakładowego PTTK, mający podstawowe wiadomości z zakresu turystyki i krajoznawstwa i chcący pracować na tym odcinku, w ramach społecznej działalności Oddziału. Rekrutacja kandydatów będzie ogłoszona dodatkowo.

● W programie współpracy organizacyjnej z Kolem PTTK w Balicach przewidujemy zorganizowanie w 1967 r. różnych imprez górskich i ni-

zycznych. Członkowie tegoż Koła zapowiedzieli gremialny udział w naszym I Zlocie Turystów Obuwników i Garbarzy, jaki zamierzamy zorganizować na terenie Żywiecczyzny.

● W przyszłym roku zakłady nasze będą obchodziły jubileusz 35-lecia swego istnienia. W składzie komitetu organizacyjnego uroczystości są również nasi przedstawiciele. Program imprez jubileuszowych zostanie urozmaicony tematyką turystyczną, wzniesioną przez Oddział PTTK.

● Mamy już 20 posiadaczy Górskiej Odznaki Turystycznej różnych stopni. Do końca bieżącego roku przewidujemy wzrost tej liczby o dalszych 10-ciu, którzy w tym roku zdobyli GOT małe brązowe.

● Na zjeździe delegatów Oddziałowych Komisji Młodzieżowych w dniach 10-11 grudnia br. w Krakowie — nasz Oddział reprezentowała kol. Halina Szpytek. Jest ona jedną z aktywniejszych działaczek turystycznych w Ko'le nr 1 i rokuje w pracy organizacyjnej duże nadzieje.

T.Sz.



Kronika towarzyska

W OSTATNIM CZASIE W ZWIĄZKI MAŁŻEŃSKIE WSTĄPIŁ NASI NASTĘPUJACY PRACOWNICY:

Rozalia Paleczna z Bogdanem Królikowskim
 Krystyna Matczok ze Stefanem Ziębą
 Mieczysława Majcherzyk z Ferdynandem Pędrakiem
 Jolita Bronicka ze Stefanem Rozwadowskim
 Janina Zięba z Emilem Kobylczykiem
 Krystyna Trybuś z Piotrem Matusiakiem
 Teresa Suska ze Stanisławem Zabawą
 Joanna Staszczak z Antonim Mońkutem
 Genowefa Sywał ze Stefanem Bałyszem
 Janina Bartosik z Wernerem Ludtke
 Aniela Zurek z Józefem Mrówką
 Jadwiga Sitko z Wojciechem Jarozsem
 Stanisława Frankowicz z Andrzejem Iżdzikiem
 Krystyna Wojska z Zygmuntom Klimalą
 Krystyna Duleba z Hermanem Ślusarczykiem
 Stanisława Biela z Tadeuszem Niedzielą
 Jolita Górklewicz z Franciszkiem Schborem
 Lila Brzezińska z Feliksem Wszkolim
 Teresa Burza z Kazimierzem Frankiem
 Barbara Kulka z Janem Orkiszem
 Maria Mus z Tadeuszem Kocjanem
 Janina Trębacz z Władysławem Kocjanem
 Jolita Koczyńska z Tadeuszem Duda
 Krystyna Chrzęstek z Mirosławem Ginterem
 Józefa Stolarzewicz z Józefem Ziębą
 Cecylia Kucz ze Stanisławem Kubickim
 Jolita Sobota ze Zdzisławem Droidem
 Krystyna Pięga z Bronisławem Gurdkiem
 Urszula Rych z Pawłem Gajdą
 Maria Kadiuczka z Ludwikiem Notoakiem
 Lidia Sobota z Kazimierzem Radzikiem
 Danuta Gryz ze Stefanem Pojakiem

MŁODYM PAROM SAMYCH POGODNYCH UŚMIECHÓW LOSU ŻYCZY KIEROWNICTWO ZAKŁADÓW

W podnoszeniu ciężarów

Kraków-Rzeszów 6:1

Okręgowy Związek Podnoszenia Ciężarów w Krakowie w dowód uznania za pracę, powierzył działaczom chelmeckim organizację meczu międzokręgowego w podnoszeniu ciężarów Kraków — Rzeszów, który odbył się 27. XI br. w Chelmie.

Mimo wysokiej rangi zawodów, organizacja z przyczyn niezależnych od organizatorów, była tym razem nieco słabsza.

Pechowym trafem w dniu tym nie było światła, a przez to instalacji fonicznej i świetlnej, w czym w dużej mierze wina działu głównego energetyka.

Nieobecność kontuzjowanego członka kadry narodowej A. Polakiewicza obniżyła nieco poziom spotkania, lecz w pozostałych kategoriach wa-

gowych walki były zaciete i ciekawe. Pasjonującą walkę w wadze lekkiej Majerczak (Kraków) z Malickim (Rzeszów), zwyciężył krakowianin 327,5 kg (100 — 100 — 127,5) przed rzeszowianinem 325 (105, 95, 125). Świetnie spisał się zawodnik KS Chelmeńska startujący w reprezentacji Krakowa w wadze piórkowej. Mimo silnej obsady, gdy dwie drużyny dublowały tę wagę, zwyciężył zdecydowanie, uzyskując w trójboju 265 kg (wyc. — 90 — rwanie — 75, podn. — 100).

Pozostałe punkty dla Krakowa uzyskał w wadze bugojci Trafiak 245 kg, w wadze piórkowej Czyż 252,2 kg, w wadze półciężkiej Pierkiel 330 kg i w wadze lekko ciężkiej Jarosz — 360 kg.



Dobrze chelmeckim sportowcom, znana sylwetka reprezentanta województwa krakowskiego w podnoszeniu ciężarów Bolesława Ekiercia z KS „Chelmek”

Pokaż co potrafisz

Zarząd Klubu Sportowego „Chelmek” pragnąc zapewnić swoim członkom i sympatykom kulturalną rozrywkę w długie zimowe wieczory, powziął na jednym ze swych posiedzeń myśl zorganizowania trzech otwartych turniejów a mianowicie: bilardowego, pingpongowego oraz brydża sportowego. Dla ścisłości dodajemy, że turniej bilardowy polegać będzie na grze w tzw. karambole.

Turnieje odbywać się będą w pomieszczeniach Ośrodka Kulturalno-oświatowego KS Chelmek w hotelu nr 435 (dawny lokal klubu NOT). Amatorów wymienionych gier, chętnych zmierzyć swoje umiejętności, a zarazem pokusić się o zajęcie przodującego miejsca w bilardzie, pingpongu czy brydżu, względnie we wszystkich tych trzech dyscyplinach prosimy o zgłaszanie swojego uczestnictwa w turniejach. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz klubu ob. Stefan Karkoszka we wtorki i piątki w Ośrodku KO, w pozostałe dni (za wyjątkiem niedziel) w Biurze Konstruktoryjnym PZS. Ob. Karkoszka udzielał będzie również szczegółowych informacji na temat turniejów.

Nie wątpimy, że ta, ze wszech miar godna uznania inicjatywa Zarządu KS Chelmek spotka się z właściwym przyjęciem ze strony miejscowego społeczeństwa, szczególnie młodszej jego części. Redakcja zaś ze swej strony wyraża nadzieję, że skoro tylko zaistnieją sprzyjające warunki atmosferyczne, klub sportowy zorganizuje również turniej narciarski i łyżwiarski. Chętnych do udziału chyba i tu nie zabraknie. (Riw)

O inżynierów walczą każda szanująca się fabryka. Sypendia fundowane, umowy wstępne, misterne zabiegi dyktacji służą kompletowaniu kadry „oficerów przemysłu”. Znacznie mniej mówi się i słyszy o technikach. Tymczasem często ich kwalifikacje i liczebność decydują o poziomie technicznym, jakości i sprawności produkcji.

Analiza statystyczna przeprowadzona w 1964 r. wykazała, iż w gospodarce były miejsca pracy dla 304 tys. techników, podczas gdy zatrudnienie absolwentów szkół technicznych wynosiło tylko 208 tys. osób. Tak więc na stanowiskach wymagających kwalifikacji technika pracowało 98 tys. osób bez dostatecznego wykształcenia. Szczególnie często można było takich pracowników spotkać na stanowisku majstrów.

Jednocześnie stwierdzono, że wielka liczba techników pracuje niezgodnie ze swoją specjalizacją. Ogółem aż 24 proc. techników pracowało w 1964 r. niezgodnie z wyuczonym zawodem.

Niekiedy technicy, wskutek niewłaściwej relacji, pracują na stanowiskach robotników, broniąc się przed awansem do nadzoru technicznego, pogięgającym częściowo obniżenie zarobków. Wojewódzki Komitet Porozumiewczy NOT we Wrocławiu przeprowadził ostatnio na swoim terenie badania na kilkudziesięciu zakładach pracy. Ankieta pozwoliła stwierdzić, że np. w 11 z 30 na 655 techników, 111 zajmowało stanowiska pracowników fizycznych. W fabrykach włókienniczych przeszło 15 proc. techników wolało zadowolić się stanowiskiem

Koniunktura dla techników

robotnika; podobnie przedstawiała się sytuacja w przemyśle lekkim.

Jedną z dotkliwych bolączek są propozycje w zatrudnieniu inżynierów i techników w przemyśle oraz zaplecza naukowo-technicznym. W 1964 r. na 1 inżyniera przypadało w całej gospodarce za ledwie 1,9 technika, podczas gdy wg oceny ekspertów liczba ta powinna wynosić co najmniej 2,2. W pełni się przedstawiają się te propozycje w biurach projektowych i konstrukcyjnych, gdzie na 1 technika przypada często 2-3 inżynierów. Wskutek tego in-

żynierowie zmuszeni są wykonywać prace nie wymagające wyższych kwalifikacji, co wpływa na opóźnienie i zmniejszenie efektywności działalności przeciętnych projektantów.

W 1964 r. szkoły zawodowe wykształdziły 34,2 tys. techników. W r. 1970 liczba ta wzrosnie do ok. 90 tys. W związku z tym tempo wzrostu zatrudnienia techników w bieżącej 5-lacie będzie znacznie szybsze niż inżynierów, co pozwoli w pełni rozwiązać problem tych niewłaściwych, szkodliwych gospodarce anomalii.

Rozwój przemysłu, a szczególnie modernizacja jego podstawowych wyrobów, wymagać będą nie tylko zwiększenia ilościowego, ale i wyższych kwalifikacji średnich kadr technicznych. Co z mniej możliwości pracy będą mieli przyrzućni praktycy, coraz większe perspektywy staną przed absolwentami średnich i pomaturalnych szkół technicznych. Specjaliści obliczyli, że w latach 1964-1975 będziemy potrzebowali ok. 580 tys. techników. Ich liczba osiągnie zatem w 1975 r. wielkość 690 tys. (BNT)

Nim przestąpisz próg baru

Niedawno prasa codzienna, zamieszczając za rocznikiem statystycznym GUS szereg informacji na temat dochodu narodowego w r. 1965 oraz na co i ile wydajemy pieniędzy, podała, że napoje alkoholowe kosztują nas rocznie 26 miliardów złotych. Z porównania tej sumy z wydatkami na inne cele doniesliśmy, że jest ona wyższa od tej, jaką wydajemy na chleb i inne produkty zbożowe. Motywacja pochłania 4-krotnie mniej środków, a zakupy książek 15-krotnie mniej.

Zapewne, każdy kto tę informację przeczytał, musiał mieć nad nią głęboko zastanowienie. Przeciwnie, rocznie 26 miliardów złotych wydatki wysoka suma topiona w alkoholu kosztem innych po-

trzeb, a przede wszystkim kosztem własnego zdrowia. W wielu przypadkach także kosztowność zdrowia najbliższej rodziny, w pierwszym rzędzie dzieci.

26 miliardów, to na każdego statystycznego Polaka około 900 zł. Ale nie każdy Polak holduje natopni pijanstwa. W zasadzie alkoholu nie używają dzieci, kobiety, starcy i pewien odsetek młodych mężczyzn. Przyjmijmy, że łącznie ci niepijący stanowią dwie trzecie społeczeństwa, a więc wyjdzie nam, iż na owe 26 miliardów złotych się wydatki dziesięciu milionów amatorów „gazowania”. Czyli po 2.600 zł na osobę. Tak plus minus, bo r'e wszyscy z tych

dziesięciu milionów wypiją równo ilości wódki.

Za 2.600 zł można w sklepie monopolowym kupić około 26 litrów „czystej zyskiej”. W barze i restauracji nieco mniej. I tylko za gotówkę.

Ale za 2.600 zł i to gotówką można nabyć nie tylko wódkę. Można nienajgorzej się ubrać od stóp do głów, lub kupić doskonały garnitur. Od dobrego płaszcza jeszcze trochę grosza zostanie. Można już za 2 tysiące złotych mieć porządną pralkę lub niewielką lodówkę, a za 2.600 zł bardzo dobry aparat radiowy lub jakiś mebel do mieszkania. Wyliczać tak można by, bez końca, ale na tym poprzestaniemy w obawie, że mógłbyśmy tym wyliczaniem zmucić czytelnika. Więc tylko jeszcze wróć uwagę na to, że za dwa lata suma 2.600 urosnie do 5.200 zł za cztery lata do 10.400 zł itd. Z tego, mniej więcej, pół litra wódki tygodniowo, która nie dość że pochłania ciężko miękdy zarobione pieniądze, ale na dobitkę jeszcze postawia niesmak w ustach i posuwa w gardło, a najczęściej odbiera także ochotę do pracy.

O tym wszystkim spróbuj sobie przypomnieć, gdy cię zle będzie kusilo na „jednego”.

Podziękowanie

Dyrekcji i Radzie Zakładowej PZS oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Janowi Korpalaowi składamy serdeczne podziękowanie

RODZINA

Redaguje Kolegium Podludniowych Zakładów Skarżanych w Chelmie. Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopole 1.

T-14

